



Głos Lipna

MIESIĘCZNIK LOKALNY

WYDAWCA GMINNY OŚRODEK KULTURY W LIPNIE

7/2004 grudzień

ISSN 642-9494

1 zł



Relacje z koncertu
na stronie 2

Szopka bożonarodzeniowa wykonana przez Kazimierza Woźniaka z Lipna



Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz



wszelkiej pomyślności w nadchodzącym
Nowym 2005 Roku
wszystkim czytelnikom składa redakcja
„Głosu Lipna”



W numerze:

- Szopki
pana Kazimierza str. 5
- Ewangelickie str. 7
Wilkowice
- Zbuntowany wójt
str. 9
- Patriotyczna czkawka
str. 9
- LZS „Orzeł” Lipno
str. 13

Ewa Nowacka w Lipnie

Młodzież klas II i III Gimnazjum w Lipnie spotkała się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Lipnie z Ewą Nowacką - znakomitą autorką książek dla młodych czytelników.

Autorka dla młodych czytelników wydała 36 tytułów, w tym 20 powieści. Jej książki nagradzane w Polsce i za granicą, tłumaczone na języki

Ewą Nowacką prowadził Tadeusz Hofmański. Wśród zaproszonych gości była obecna Małgorzata Halec - dyrektor Miejskiej Biblioteki Publi-



Spotkanie z Ewą Nowacką (po prawej stronie) prowadził Tadeusz Hofmański

obec, wykorzystywano do adaptacji radiowych i telewizyjnych. Przez 30 lat zawodowo była związana z Polskim Radiem dla, którego napisała około 200 słuchowisk.

Spotkanie młodzieży z

eznej w Lesznie. Kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Lipnie - Halina Karolewicz podkreśla, że było to kolejne udane spotkanie z wybitną postacią polskiej literatury.

Rafał Rosolski

Medale za obronność kraju

Państwo Jao i Cecylia Maniowie z Targowiska zostali uhonorowani medalem za zasługi dla obronności kraju.

Uroczystość odbyła się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Lipnie. Medale za zasługi dla obronności kraju w zakresie wychowania synów, którzy wzorowo pełnili służbę wojskową wręczył płk. dypl. Andrzej Stenka - komendant

WKU w Lesznie oraz Janusz Chodorowski - wójt gminy Lipno.

Państwo Maniowie mają pięciu synów, z których trzech Marek, Jan i Krzysztof odbyli wzorowo służbę wojskową.

Rafał Rosolski



Rodzina państwa Maniów w otoczeniu wójta Janusza Chodorowskiego i komendanta WKU w Lesznie płk. Andrzeja Stenki

Mały prezent duża radość

Szkoła Podstawowa w Gołębiewicach wzięła w tym roku po raz pierwszy udział w Ogólnopolskiej Akcji Charytatywnej „Prezent pod choinkę”.

Dzięki ofiarności dzieci, a w szczególności ich rodziców udało nam się zebrać zabawki, przytulanki, przybory szkolne, a nawet odzież dla najbardziej potrzebujących. Wszystkie rzeczy zostały zapakowane w kartony, które uczniowie szkoły z dużą starannością i świąteczną fantazją udekorowali. Przygotowane paczki zostały przekazane księdzu z Parafii Ewangelicko-Augsburskiej i trafią jeszcze przed Świątami Bożego Narodzenia na Ukrainę do tamtejszych parafii opiekujących się domami dziecka oraz polskimi szkołami.

W związku z dużą ofiarnością i zrozumieniem dyrekcja Szkoły Podstawowej w Gołębiewicach wraz z gronem pe-

dagogicznym pragnie podziękować wszystkim ofiarodawcom za okazane serce i dobroć. Wierzymy, że nawet najmniejszy podarunek stanie się źródłem radości i uśmiechu na twarzy jakiegoś dziecka. Boże Narodzenie to szczególny czas w roku. Czas w trakcie, którego dzielimy się z innymi radością, dobrocią, zadumą, obdarowujemy się prezentami. Nie każda jednak rodzina potrafi dziś poradzić sobie z trudnościami i smutkami dnia codziennego. W szczególnej sytuacji znajdują się dzieci w domach, w których gości niedostatek i bezrobocie.

Jednocześnie pragniemy złożyć wszystkim czytelnikom życzenia spokojnych Świąt Bożego Narodzenia.

Ewelina Juszkiewicz

Już niedługo znowu zagra...

Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Lipnie przygotowuje kolejną zbiórkę pieniędzy.

XIII finał odbędzie się 9 stycznia 2005 roku i na terenie gminy Lipnie weźmie w nim udział dwudziestu pięciu wolontariuszy. W tym dniu będziemy zbierać pieniądze na nowoczesne metody diagnostyki i leczenia w neonologii i pediatrii.

Podczas XIII finału odbędzie się koncert w Domu Stróżaka w Wilkowicach o godzinie 14.00. Wystąpią dzieci ze Szkoły Podstawowej w Wilkowicach, które między innymi przedstawią widowisko jasełkowe. Zaprezentują się także grupy wokalne i taneczne. O godzinie 16.00 w Gminnym Ośrodku Kultury w

Lipnie odbędzie się Gminny Przegląd Koled i Pastoralek oraz koncert zespołów wokalnych, tanecznych i muzycznych. Wolontariuszy będzie można spotkać na terenie całej gminy Lipno. Zachęcamy Państwa do hojności.

Angełika Rosolska



XXII Sesja Rady Gminy Lipno

W dniu 29 listopada 2004 roku odbyła się XXII Sesja Rady Gminy Lipno. Podczas obrad Radni podjęli uchwały w sprawach:

- 1) obniżenia średniej ceny skupu żyta, przyjmując kwotę 37,40 zł jako podstawę obliczenia podatku rolnego,
- 2) określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości oraz wprowadzenia zwolnień od podatku od nieruchomości budynków i gruntów:
- 3) ustalenia stawki podatku od posiadania psów,
- 4) ustalenie opłaty targowej,
- 5) określenia wzorów formularzy dotyczących podmiotu i przedmiotu opodatkowania, niezbędnych do wymiaru i poboru podatku rolnego,

6) określenia wzorów formularzy dotyczących podmiotu i przedmiotu opodatkowania, niezbędnych do wymiaru i poboru podatku od nieruchomości,

7) określenia wzorów formularzy dotyczących podmiotu i przedmiotu opodatkowania, niezbędnych do wymiaru i poboru podatku leśnego,

8) przyjęcia „Planu Gospodarki Odpadami dla Gminy Lipno”,

9) zmiany budżetu Gminy Lipno na rok 2004, w którym zwiększony został plan dochodów o kwotę 86 880 zł i plan wydatków o kwotę 186 880 zł,

10) zmiany uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki,

11) zaciągania zobowiązań ponad kwoty określone w budżecie Gminy, co związane jest z rozpoczynającą się w br. inwestycją pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej z przykanalikami w Wilkowicach - etap I cz.2”,

12) przeznaczenia umorzonej części (15 000 zł) pożyczki otrzymanej z WFOŚiGW w 2003 r. na realizację „Naturalnej roślinno-stawowej oczyszczalni ścieków „system polski” dla Szkoły Podstawowej w Wilkowicach”, na budowę sieci kanalizacji sanitarnej w Wilkowicach.

13) zmiany uchwały w sprawie zasad ustalania stawek czynszu dzierzawnego za grunty mienia komunalnego w obrę-

bie Gminy Lipno,
14) przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Lipno w obrębie miejscowości Lipno.

Badania za darmo!

W dniu 20 listopada br. w szkołach podstawowych w Goniembicach i Wilkowicach zostały przeprowadzone badania logopedyczne dla dzieci.

Badania zorganizowała i przeprowadziła bezpłatnie Sylwia Senfleben-Gabała.

Dzieci, dyrektorki szkół oraz szkolny pedagog serdecznie dziękują za ten wspianąły dar serca.

Ewelina Juśkiewicz

Stawki podatków lokalnych na rok 2005

PODATEK ROLNY

Stawkę podatku rolnego oblicza się na podstawie średniej ceny skupu żyta, którą ustalono na 37,40 złotych za jeden kwintal, w związku z tym stawka z 1 hektara przeliczeniowego wynosi 93,50 złotych.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI

1) od gruntów:

- a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków - 0,60 zł od 1 m² powierzchni,
- b) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - 0,16 zł od 1 m² powierzchni.

2) od budynków lub ich części:

- a) mieszkalnych - 0,50 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie, działalności gospodarczej - 16,54 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu materiałem siewnym - 8,37 zł od 1 m² pow. użytk.,
- d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych - 3,61 zł od 1 m² pow. użytk.
- e) od pozostałych budynków lub ich części - 5,36 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

3) od budowli - 2 % ich wartości, określonej w art. 4 ust. 1 pkt 3 oraz ust. 3-7 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych

Zwalnia się od podatku od nieruchomości budynki i grunty:

- 1) stanowiące własność osób fizycznych zameldowanych i mieszkających samotnie, które spełniają jeden z warunków:
 - a) są inwalidami zaliczonymi do I i II grupy,
 - b) są niepełnosprawnymi o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności,
 - c) są osobami całkowicie niezdolnymi do pracy albo niezdolnymi do samodzielnej egzystencji,
 - d) ukończyli 70 lat życia,
- 2) zajęte na potrzeby kultury, ochotniczych straży pożarnych oraz sportu z wyjątkiem części wykorzystywanych na prowadzenie działalności gospodarczej.

PODATEK OD POSIADANIA PSÓW

- 1) Podatek od posiadania psów wynosi 22 zł.
- 2) Podatku od posiadania psów nie pobiera się z tytułu posiadania psów utrzymywanych w celu pilnowania nieruchomości zabudowanej - po jednym na każdą nieruchomość zabudowaną.
- 3) Podatek od posiadania psów płatny jest bez uprzedniego wezwania do dnia 31 marca lub w ciągu dwóch tygodni od wejścia w posiadanie psa - u sołtysa wsi.

OPLATA TARGOWA

- 1) Na terenie gminy Lipno opłata targowa wynosi 20 zł dziennie.
- 2) Termin płatności opłaty targowej ustala się na dzień sprzedaży - przed jej rozpoczęciem.
- 3) Inkasentami opłaty targowej są sołtysi poszczególnych wsi.

Spotkanie pszczelarzy

W dniu 5 grudnia br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Lipnie spotkali się pszczelarze z Gminnego Koła Pszczelarzy. Koło nie jest duże bo liczy tylko 14 członków, ale na zebranie przychodzi niemal wszyscy. Tym razem było 11 osób.

W przyjemnej atmosferze przy kawie i herbacie, zastanawiano się co robić, aby praca pszczelarza była lepsza i bardziej opłacalna. Te dwa czynniki decydują bowiem o tym, że do pszczelarstwa nie garną się młodzi ludzie. Pszczelarze także z Koła w Lipnie chcą, podobnie jak rolnicy korzystają z dotacji unijnych. Możliwości takie stwarza program wsparcia produkcji i zbytu miodu opracowany w br. roku przez Komisję Europejską. Pszczelarze liczą na korzystne kredyty, które są niezbędne do wykorzystania w pasiece i pracowni pszczelarskiej, aby móc sprostać nowym wymaganiom sanitarnym i technicznemu.

Poza tym spodziewają się dotacji do leków (szczególnie na groźną warrozę) i dotacji do hodowlanych matek pszcze-lich.

Każdy pszczelarz do nowego roku będzie posiadał numer identyfikacji weterynaryjnej. Oznacza to, że jego pa-

sieka będzie pod kontrolą sanitarną i weterynaryjną. Aby sprostać nowym wymaganiom trzeba je najpierw poznać. Między innymi dlatego już 11 grudnia br. roku w szkoleniu nt. chorób pszczoł, zasad higieny i postępowania w zakresie profilaktyki i leczenia organizowanym przez Rejonowy Związek Pszczelarzy w Lesznie udział wzięło 5 - ciu członków koła. Natomiast w kursie kwalifikacyjnym w za-

wodzie „pszczelarz” z udziałem wybitnych fachowców i kończącym się egzaminem państwowym chcą udziału zgłosiło 3-ech członków koła.

Jeśli nadzieje pszczelarzy dotyczące spodziewanej pomocy unijnej i państwa potwierdzą się, to do pełnego szczęścia na terenie działania naszego koła, czyli terenie gminy, brakuje tylko pewności, że wiosną i latem każdego roku nie będzie przypadków

podtruc i zatruc pszczoł na skutek niefrasobliwego i nieodpowiedzialnego stosowania środków chemicznej ochrony roślin w czasie oprysków pól rzepakowych, zbóż, sadów itp. Obawy nasze nie są bezpodstawne, ponieważ w ostatnich latach, szczególnie w 2004 roku nasiliły się skargi pszczelarzy z powodu podtruc i zatruc w pasiekach, nieraz silnych, zgłaszane z terenu kilku gmin byłego województwa leszczyńskiego.

Janusz Poprawski

Biesiada Andrzejkowa

Chór „Rapsodia” po raz drugi zorganizował i Biesiadę Andrzejkową, podczas której śpiewano znane piosenki ludowe, żołnierskie, jednym słowem biesiadne.

Zabawa i tym razem cieszyła się ogromną popularnością. Bilety były sprzedane na trzy tygodnie przed imprezą. Niewątpliwą atrakcją zabawy jest śpiewanie piosenek biesiadnym. W tym roku dużą część bawiących stanowiła młodzież, która ku radości starszych odczocho brała udział w biesiadzie. Zysk z zabawy zostanie przeznaczony na działalność chóru, dlatego jego członkowie serdecznie dziękują wszystkim sponsorom za okazaną pomoc. Następna biesiada już za rok

Angelika Rosolska



Foto: Rafał Rosolski

Atrakcją biesiady były występy członków chóru w roli cyganek, zespołu góralskiego i kapeli podwólkowej.

Przegląd Kołęd i Pastorałek

W styczniu 2005 roku odbędzie się I Gminny Przegląd Kołęd i Pastorałek.

W przeglądzie może wziąć udział każdy kto lubi śpiewać kołedy lub pastorałki. Występy będzie oceniała komisja, ale nie będą przyznawane miejsca. W poszczególnych kategoriach zostaną wyłonione osoby lub grupy, które otrzymają równorzędne wyróżnienia. Każdy uczestnik otrzyma upominek i pamiątkową plakietkę. Zapraszamy do udziału mło-

dzień szkół średnich i wyższych, osoby starsze czy muzykujące rodziny. Specjalnie dla nich utworzono kategorię otwartą.

Przegląd odbędzie się 9 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury w Lipnie o godzinie 16.00. Regulaminy oraz karty zgłoszeń znajdują się w sekretariatach szkół, przedszkoli oraz GOK. Ostateczny termin zgłoszenia do przeglądu to 2 stycznia 2005 roku.

Rafał Rosolski

Pielgrzymka do Włoch

Ksiądz Alfred Wittke proboszcz parafii w Wilkowicach organizuje w drugiej połowie kwietnia 2005 roku pielgrzymkę do wybranych sanktuariów we Włoszech i Austrii.

W programie pielgrzymki zaplanowano pobyt w Maria Zell w Austrii, Padwie, Wenecji, Loreto, w San Giovanni Rotondo, Monte Casino, Rzymie i Asyżu. Grupa podczas pobytu w Rzymie będzie uczestniczyła w audyencji generalnej z Ojcem Świętym. Będzie okazja do złożenia kwiatów na grobach polskich żołnierzy poległych na Monte Casino. Pielgrzymi zobaczą miejsca związane ze św. Fran-

ciszkiem i ojcem Pio. Pielgrzymka ma charakter religijny, ale także będzie można zwiedzić atrakcje turystyczne Rzymu, Wenecji i Asyżu.

Wyjazd do Austrii i Włoch będzie trwał 7 dni od 23 do 29 kwietnia. Organizator gwarantuje przejazd klimatyzowanym autobusem, noclegi, wyżywienie oraz ubezpieczenie NW i kosztów leczenia. Koszt pielgrzymki wynosi 1 200 zł plus 8 euro. Oczywiście każdy uczestnik powinien posiadać paszport bądź dowód osobisty i pieniądze na własne potrzeby.

Zgłoszenia przyjmowane będą do 30 stycznia 2005 roku u księdza Alfreda Wittke w Wilkowicach. Rafał Rosolski

Andrzejkowe spotkanie

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Goniembicach bardzo radośnie spędzili ostatnie dni przed adwentem.

Wszyscy uczniowie wraz z wychowawcami spotkali się na andrzejkowych zabawach. Były wróżby „matrymonialne”, lanie wosku, ustawianie butów oraz dyskoteka do samego wieczora. *Katarzyna Stachowiak*

Powodzenia!

Adrianna Stachowiak z Przedszkola w Goniembicach zakwalifikowała się do finału Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej „Mikrofon dla najmłodszych”.

Pani Mirosławie Wojciechowskiej gratulujemy sukcesu, a Adzie życzymy powodzenia w przesłuchaniach finałowych.

Rafał Rosolski

„Ćwirek” powraca

Kilka lat temu w Szkole Podstawowej w Goniembicach został wydany pierwszy numer gazetki szkolnej „Ćwirek”. Teraz po kilku latach nieobecności „Ćwirek” wraca.

Komitet redakcyjny pod czujnym okiem Katarzyny Stachowiak zabrał się do pracy i już w grudniu ukáže się drugi numer. Redakcja zapewnia, że gazetka będzie się ukazywała

co kwartał. Znajdą się w niej ciekawostki z terenu, wywiady, wityryna młodych literatów oraz rozrywka dla starszych i młodszych.

Myślimy, że do „Głosu Lipna” nie możemy się porównywać, ale będziemy brać przykład ze „starszego brata” i chętnie skorzystamy z rad starszych kolegów.

Katarzyna Stachowiak

Zabawy karnawałowe

Już niedługo nastanie czas zabaw i szaleństw tanecznych. Karnawał bo o nim mowa będzie w 2005 roku bardzo krótki. Gdzie zatem warto pójść by podczas zaledwie pięciu sobót dobrze się zabawić?

Największą ofertę można znaleźć w Gminnym Ośrodku Kultury, gdzie wszystkie terminy są zajęte. I tak 8 stycznia zabawę organizuje Koło Łowieckie „Gwizd” z Lipna. 15 stycznia ponownie spotykają się myśliwi, a 22 stycznia na balu sportowca będą się bawili członkowie LUKS „Orzeł” Lipno (120 zł. zesp. „Set”, 508252272). 29 stycznia zabawę organizuje Gimnazjum w Lipnie (110 zł., zesp. Cantata, 5340765). Na zabawę w ostatnią sobotę karnawału 5 lutego zaprasza Szkoła Podstawowa z Lipna.

Interesująco zapowiada się karnawał w Domu Strażaka w Wilkowicach. Pierwszy termin jest co prawda wolny, ale 15 stycznia zabawę organizuje Przedszkole w Wilkowicach

(80 zł., zesp. Vegas, 5341130). W dwie kolejne soboty spotykają się wilkowiccy strażacy. 22 stycznia organizują imprezę wyłącznie dla członków, ale 29 stycznia zapraszają na zabawę karnawałową (80 zł., zesp. „Helios”). 5 lutego karnawał w Wilkowicach zakończy zabawa Rady Rodziców ze Szkoły Podstawowej w Wilkowicach (80 zł. zesp. „System”).

Zabawę taneczną organizuje także Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej w Górcie Duchownej. Odbędzie się ona 29 stycznia w sali wiejskiej w Sierpowie (80 zł., zesp. „Telex”, 5340273).

Mam nadzieję, że wybieriecie się Państwo na którąś z oferowanych zabaw. Życzę udanego karnawału.

Rafał Rosolski

Szopki pana Kazimierza

Szopki bożonarodzeniowe Srodem z Lipna można spotkać w całej Polsce, a nawet w Stauach Zjednoczonych. Są małe, średnie i takie prawie metrowe.

Ich twórca Kazimierz Woźniak zdradził, że największe do tej pory wykonał dla parafii w Ślubicach. Miały przeszło metr wysokości. Obecnie dużym powodzeniem cieszą się jednak te najmniejsze. Na szczególną uwagę zasługują szopki, w których figurki malowane są naturalnymi barwnikami i zamiast lakieru pokrywane są preparatem z wosku pszczelego. Jest to dawny sposób malowania i konserwowania figur. Szopki wraz z figurkami wykonywane są z drzewa lipowego. Projekt i wstępną obróbkę wykonuje własnoręcznie pan Kazimierz, a następnie zleca wykonanie detali innym rzeźbiarzom. Ostateczna faza czyli malowanie jest znowu wykonywana w Lipnie. Poza szopkami największym uznaniem klientów cie-

szy się rzeźba ludowa Wielkopolski, a w szczególności: muzykanci, babcia i dziadek, piwosze, kowale oraz płasko-rzeźby o tematyce religijnej. Wszystkie wyroby posiadają atest Krajowej Komisji Artystycznej. Kazimierz Woźniak jest uważany za jednego z największych producentów szopek bożonarodzeniowych w Polsce. Jego główna produkcja przeznaczana jest na rynek południowo-zachodniej Polski (Karpacz, Szklarska Poręba, Bolesławiec, Jelenia Góra), skąd wędruje do Niemiec i innych krajów Europy, a nawet Stanów Zjednoczonych. Kilka lat temu bardzo duża partia szopek trafiła nawet do Wielkiej Brytanii.

Wykonywanie rękodziela ludowego jest sposobem na życie Kazimierza Woźniaka. Zajmuje się tym już od przeszło dwudziestu lat, a od 1990 roku na „własny rachunek”. Pomimo, że jak mówi dzisiaj, najlepsze czasy nie należą do najłatwiejszych, to włąże z tą pracą

rękodziela ludowego.

Sięgając po rzeźbę w sklepie z upominkami warto pamiętać, że mogła zostać wykonana w Lipnie przez Kazimierza Woźniaka.

Rafał Rosolski

swoją przyszłość. Można także powiedzieć, że osiągnął sukces wypracowując sobie silną pozycję na rynku producentów



Fot. Rafał Rosolski

Kazimierz Woźniak prezentuje figurę muzykanta

na boku **Życzenia świąteczne i noworoczne**

Od kilku dobrych lat cierpię na szczególną przypadłość. Otóż po upływie pierwszej połowy grudnia rok rocznie zadreżcam się problemem życzeń. Żeby wyjaśnić wszelkie wątpliwości: mam rok rocznie parę innych problemów, na brak zajęć nie narzekam (choćż żona pracowitości do moich cnót nie zalicza) i nie uważam, by to kwestia życzeń była wagi pierwszorzędnej. Ale przypadłość jest, więc się zadreżcam.

Rzecz bowiem w tym, iż w sytuacji, kiedy powietrze aż gęstnieje od formuł życzeniowych czy to wypisywanych, czy to wygłaszanych, oświadczenie nie jestem pewien przekonania nadawców, że przekazywane życzenia będą się rzeczywiście spełniały. Czy nadawcy z całego serca pragną, by odbiorcom Święta Bożego Narodzenia upłynęły wesoło, radośnie, spokojnie (w domyśle - w serdecznej, beztrudnej atmosferze), czy marzą o tym,

żeby adresatom rok mający nadejść przyniósł wszystko, co powodowałoby uznanie go za bezdyskusyjnie szczęśliwy? Czy naprawdę zależy im, by adresatom ów następnym rok płynął pod znakiem wszelkiego powodzenia, jak najlepszego zdrowia? Myślę sobie, że gdyby tak było, spełnienie zostałoby uznane za pewnik.

Zadreżca więc mnie raczej obniżenie wagi życzeń do konwencji wymiany grzeczności, dobrego tonu, sympatycznego obyczaju. Nie mam nic przeciwko grzecznościom, kulturze obycia, świadczeniom uprzejmości, lecz dlatego one właśnie występują tam, gdzie chodzi o autentyczną serdeczność, niekłamana życzliwość?!

Skądinąd marzę sobie, żeby ktoś z całego serca życzyłby mi na przykład doznania po prostu bożonarodzeniowego ukojenia, przeżycia klimatu wyciszenia, radości z radości najbliższych. Albo z absolutną

szczerością zapewnił mnie, iż intensywne pragnienie, by otwierający się zestaw trzystu sześćdziesięciu pięciu kolejnych dni przyniósł mi odczucie czasu dobrze przeżytego, z ograniczonym choćby ładunkiem niepokojów, trosk i dylematów. Skoro zaś takie jest moje marzenie, może warto mu wyjść naprzeciw i o serdeczną szczerotę zadbać, w sytuacji, gdy to ja będę nadawcą?

Wszak wyzwoić się od codzienności łatwo nie jest. Wszak grzechem moim wielkim narzekanie jest i marudzenie. A to, że nastawienia kształtowane są przez złe wieści medialne, a to że ludzie mający wypełnić obowiązki wobec mnie, jednostkowego elementu społeczeństwa, nie tylko zawodzą lecz cynicznie nadużywają swojej władzy lub po prostu się kompromitują. Tymczasem ja jestem zdecydowanie porządny (!). Na szczęście mam ukochaną najbliższą rodzinę, na którą mogę

liczyć. Jeśliby moje o sobie mniemanie miałyby przekraczać poziom wysoki, moja ukochana rodzina natychmiast z pomocą pośpiesza i stan równowagi szczęśliwie przywraca. W ten sposób i od codzienności nieco lżej się wyzwalam, ponieważ wysłuchiwanie też o mojej odpowiedzialności za kształtowanie się tejże codzienności, zapewniam, w moim ognisku rodzinnym do rozkosznych doznań nie należy.

Czyżbym zbliżał się do odkrycia metody leczenia mojej szczególnej przypadłości? Czyżbym miał przejąć inicjatywę i zacząć od samoreformowania? Będę się musiał jeszcze zastanowić. W każdym razie na okoliczność Święt Bożego Narodzenia i Nowego Roku każdemu, kto zechce przyjąć, z całego serca życzę, by jak najwięcej doświadczył wypełnienia słów :[...] a bliźniego swego jak siebie samego”.

Tadeusz Hofmański

Przekaż dalej

Program powrotu do zdrowia wspólnoty Anonimowych Alkoholików jest programem uniwersalnym, mimo że jest on w dużej mierze duchowy to nie wyklucza osób niewierzących. Jest to program na całe życie. Składa się z 12 kroków i 12 tradycji. W praktyce każdy krok i tradycja jest omawiana przez miesiąc zachodząc od stycznia. Na tym programie pracuje wiele grup samopomocowych oprócz AA jest nim Alanon (żony alkoholików), Alteen (dzieci alkoholików), DDA (dorosłe dzieci alkoholików) oraz wiele innych grup związanych z uzależnieniami. Profesjonalne leczenie w dużej mierze korzysta również z tego programu.

DWANAŚCIE KROKÓW

1. Przyznaliśmy, że jesteśmy bezsilni wobec alkoholu i że przestaliśmy kierować własnym życiem.
2. Uwierzyliśmy, że siła większa od nas samych może przywrócić nam zdrowie.
3. Postanowiliśmy powierzyć naszą wolę i nasze życie opiece Boga jakkolwiek go pojmujemy.

my.

4. Zrobiliśmy gruntowny i odważny obrachunek moralny.
5. Wyznaliśmy Bogu, sobie i drugiemu człowiekowi istotę naszych błędów.
6. Staliśmy się całkowicie gotowi, aby Bóg uwolnił nas od wszystkich wad charakteru.
7. Zwróciliśmy się do Niego w pokorze, aby usunął nasze braki.
8. Zrobiliśmy listę osób, które skrzywdziliśmy i staliśmy się gotowi zadośćuczynić im wszystkim.
9. Zadośćuczyniliśmy osobiście wszystkim, wobec których było to możliwe, z wyjątkiem przypadków, gdy zraniłoby to ich lub innych.
10. Prowadziliśmy nadal obrachunek moralny, z miejsca przyznając się do popełnionych błędów.
11. Dążyliśmy przez modlitwę i medytację do coraz większej więzi z Bogiem jakkolwiek Go pojmujemy, prosząc jedynie o poznanie jego woli wobec nas oraz o siłę do jej spełnienia.
12. Przebudzeni duchowo w rezultacie tych kroków, staraliśmy się nieść posłanie innym

alkoholikom i stosować te zasady we wszystkich naszych poczynaniach.

DWANAŚCIE TRADYCJI.

1. Nasze wspólne dobro powinno być najważniejsze, wyzdrowienie każdego z nas zależy, bowiem od jedności Anonimowych Alkoholików.
2. Jedynym i najwyższym autorytetem w naszej wspólnotie jest miłujący Bóg, jakkolwiek może się on wyrażać w sumieniu każdej grupy. Nasi przewodnicy są tylko zaufanymi sługami, oni nami nie rządzą.
3. Jedynym warunkiem przynależności do AA jest pragnienie zaprzestania picia.
4. Każda grupa powinna być niezależna we wszystkich sprawach, z wyjątkiem tych, które dotyczą innych grup lub AA jako całości.
5. Każda grupa ma jeden główny cel: nieść posłanie alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi.
6. Grupa AA nigdy nie powinna popierać, finansować ani używać nazwy AA żadnym pokrewnym ośrodkom, ani jakimkolwiek przedsięwzięciom, ażeby problemy finansowe, majątkowe lub sprawy ambicjonalne nie odrywały

nas od głównego celu.

7. Każda grupa AA powinna być samowystarczalna i nie powinna przyjmować dotacji z zewnątrz.
8. Działalność we Wspólnocie powinna na zawsze pozostać honorowa; dopuszcza się jednak zatrudnienie niezbędnych pracowników w służbach AA.
9. Anonimowi Alkoholicy nie powinni nigdy stać się organizacją; dopuszcza się jednak tworzenie służb i komisji bezpośrednio odpowiedzialnych tym, którym służą.
10. Anonimowi Alkoholicy nie zajmują stanowiska wobec problemów spoza ich wspólnoty, ażeby imię AA nigdy nie zostało uwikłane w publiczne polemiki.
11. Nasze oddziaływanie na zewnątrz opiera się na przyciąganiu, a nie na reklamowaniu; musimy zawsze zachować osobistą anonimowość wobec prasy, radia i filmu.
12. Anonimowość stanowi duchową podstawę wszystkich naszych Tradycji, przypominając nam zawsze o pierwszeństwie zasad przed osobistymi ambicjami.

Stawomir Radoń

Ewangelickie Wilkowice cz. 1

Przejeżdżając przez Wilkowice nie trudno zauważyć, że w pewnym okresie zamieszkiwała tę miejscowość duża liczba ludności niemieckiej wyznania ewangelickiego. Przez około sześćdziesiąt lat tworzyła ona obraz Wilkowic, który w dużej części przetrwał do naszych czasów. Ich życie, dokonania przybliżyć Państwu w cyklu „Ewangelickie Wilkowice”.

Wiesь była wzmiankowana po raz pierwszy w 1322 r., na początku XIX wieku należała do rodziny Potockich, później kupili ją Erazm i Melania Sta-

dnicy wysyłał w różne strony Niemiec listy zachęcające do przyjazdu do Wilkowic i do osiedlenia się. W listach tych opisane były szczegółowo fa-



Budynek w którym mieścił się sklep spożywczy.

blewscy. Ostatnim prywatnym właścicielem był Ludwik Rekowski, który w 1889 r. sprzedał wieś pruskiej Komisji Osadniczej.

Komisja Osadnicza była powołana przez rząd pruski w celu realizacji polityki osiedleńczej na terenach kraju, któ-

ry dotyczyły Wilkowic, jak i pobliskich wsi: Lipno, Smyczyna oraz Morkowo. Podobne listy zostały umieszczone w puszcze i ukryte w ołtarzu. Obok tych listów znalazł się dokładny opis obszaru poszczególnych osad, opis ceremonii poświęcenia kościoła



Zajazd dla przyjezdnych (zdjęcie z końca XIX w.).

re przed rozbiorem należały do Polski. Zabudowa wsi oraz obecność ewangelików jest wynikiem tej polityki. Komisja Osadnicza po zakupieniu posiadłości Wilkowo (Deutsch Wilke) rozparcelowała ją i przyłączyła administracyjnie do pobliskich Wilkowic. Tak też do dzisiaj nazywa się całość osady.

Po rozparcelowaniu, urzę-

oraz kilka gazet. Uroczystość wmurowania dokumentów miała miejsce 14 października 1894 r. Puszczę z dokumentami odnaleziono podczas remontu kościoła, dawnego kościoła ewangelicko-unijnego, dokonanego w latach dziewięćdziesiątych XX w. Stan zachowania dokumentów nie był najlepszy, natomiast pozwolił na odczytanie ciekawych faktów

z historii wsi w końcu XIX w. Częścią nierozłączną pruskiej polityki osiedleńczej było inicjowanie handlu przez przybyłych nowych mieszkańców. Pierwszym narzędziem handlu był oczywiście sklep. Dlatego w Wilkowicach taki wybudowano. Nie zachowały się przekazy dotyczące losów tego przedsięwzięcia, natomiast wiadomo, że w innych miejscowościach osiedleńcy byli zachęceni do dokonywania zakupów w swoich sklepach.

Dzisiaj wydawać się to może nie na miejscu, jednak w tamtych czasach duchowni różnych wyznań zachęcali do zakupów w konkretnych placówkach. Inną kwestią jest to, czy wierni słuchali swych duszpasterzy w tym zakresie, czy nie. Szczątkowe przekazy udowadniają, że nie kierowano się czynnikiem narodowym i wyznaniowym przy dokonywaniu zakupów lub też kierowano się nim marginalnie. Społeczność osiedleńcza korzystała z usług lokalnych, polskich rzemieślników. To po części narzucone współistnienie różnych narodowości bezsprzecznie przyczyniło się do rozwoju Wielkopolski. Ciekawostką może być fakt, że budynek, który Pruska Komisja Osiedleńcza przeznaczyła na sklep, jeszcze kilka lat temu pełnił taką funkcję. Z powodu dalekosiężnych planów związanych z osiedleniami, pobudowano również zajazd dla przyjezdnych (poniżej zdjęcie z końca XIX w.).

Dumą mieszkańców oraz władz był dworzec kolejowy. Wszyscy goście, którzy przybyli na ceremonię poświęcenia kościoła 3 października 1894 r., przyjechali właśnie koleją, która była symbolem sukcesu ekonomicznego Prus. O tej podróży donosiły ówczesne polskie gazety.

Obecna trasa kolejowa Leszno-Zbąszyn była fragmentem trasy Leszno-Berlin, którą rolnicy z okolic Leszna, a więc i Wilkowic, wykorzystywali do dostarczania świeżych produktów rolnych berlińskim konsumentom. Po I wojnie

światowej linia ta straciła na znaczeniu w krajowym ruchu kolejowym, ale budynek dworca stoi do dziś, choć jest to wyjątkowo mało używana linia kolejowa.

Marcin Blaszkowski

„Głos Lipna”
do nabycia w sklepach:

- Goniembice**
Sklep spoż-przem. „GS”
- Górka Duchowna**
Sklep spoż-przem
p. B. Kubickiej
- Klonowiec**
Sklep spoż-przem
p. E. Adaszyńskiej
- Lipno:**
Sklep spoż-przem.
p. I. Kałużnej,
Sklep spoż-przem. „U Al”
Sklep spoż. p. T. Kowalczyk
Sklep „ARTELMET”
p. L. Angelus
Kiosk „Ruch” p. Kubaczyk
- Morkowo**
Sklep spoż-przem.
p. I. Bartosz
- Smyczyna:**
Sklep spoż-przem.
p. K. Szukcika
- Radomicko**
Sklep spoż-przem
p. A. Szydlewskiego
Sklep spoż-przem.
p. I. Wasik
- Targowisko**
Sklep spoż-przem.
- Wilkowice**
Sklep spoż-przem.
p. M. Muracha
Sklepy spoż-przem.
p. A. Szydlewskiego
- Wyciążkowo**
Sklep spoż-przem
p. K. Staniewskiego

Redakcja „Głosu Lipna”
życzy Państwu
zdrowych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomysłowości
w nadchodzącym
Nowym 2005 Roku



Boże Narodzenie w różnych krajach świata

Święta Bożego Narodzenia kojarzą się w Polsce z Wigilią, Śdzieleniem się opłatkiem, dwunastoma daniami, pasterką i wieloma innym zwyczajami, które tworzą niepowtarzalną atmosferę tych świąt. Nowicjuszy z Towarzystwa Chrystusowego zapytałem jak wyglądają święta w ich rodzinnych stronach.

Kamil Wolan - Michigan
(Stany Zjednoczone)

W Stanach Zjednoczonych atmosferę świąteczną czuje się długo przed dniem Bożego Narodzenia. Już z końcem listopada w amerykańskich domach pojawiają się choinki, a domy zdobią rozmaite dekoracje świąteczne. Święta Bożego Narodzenia z roku na rok stają się coraz to bardziej skoncentrowane na oprawie, na tym co zewnętrzne, pomijając głęboką tajemnicę tego dnia. W mojej rodzinie staramy się zachować te wszystkie, które były podtrzymywane z pokolenia na pokolenie. Zgodnie z zasadą gdy zabłyśnie pierwsza gwiazda na niebie, cała rodzina zasiada do uroczysto przygotowanego stołu wigilijnego. Po przeczytaniu fragmentu z Pisma Świętego i uroczystej modlitwie, dzielimy się opłatkiem składając sobie serdeczne życzenia. Następnie spożywamy dwunaście dań, którym towarzyszy ciepła rodzinna-świąteczna rozmowa. Po zakończeniu Wigilii cała rodzina przechodzi do pokoju obok gdzie stoi choinka otoczona wieloma prezentami. Każdy doszukuje się swoich prezentów poczym następuje

ich otwarcie. Nie brakuje wtedy uśmiechu na żadnej twarzy. Gdy emocje trochę opadną, wsłuchujemy się w stare polskie kolędy oczekując na pasterkę która jest czymś obowiązkowym w każde Święta Bożego Narodzenia. Cały następny dzień spędzamy na uroczystym świętowaniu, na nowo witając narodzonego Jezusa.

Oleg Usiewicz, Białoruś - Niedzwiedzica

Świętowanie Bożego Narodzenia rozpoczyna się we Wigilię w momencie pojawienia się pierwszej gwiazdy na niebie. Zazwyczaj tej gwiazdy wyczekują dzieci, mama zaś w tym czasie czyni ostatnie przygotowania do wieczery wigilijnej. Po pojawieniu się owej gwiazdy wszyscy członkowie rodziny gromadzą się wokół stołu. Ojciec rozpoczyna Wigilię od przeczytania fragmentu Pisma Świętego i odmówienia modlitwy. Po skończonej modlitwie wszyscy dzielą się opłatkiem i składają sobie wzajemnie życzenia. Potem do stołu podaje się kutię gotowaną z ryżem i rodzynkami. Podobnie jak w Polsce pod obrusem kładzie

się siano, które również czasami można spotkać porozrzucone po pokoju. Po wieczery wigilijnej cała rodzina udaje się do Kościoła na pasterkę.

W czasie komunizmu, który zabraniał posiadania ksiązek religijnych mężczyźni uczyli się kolęd i wierszy na pamięć. W okresie tym mimo iż w kalendarzu nie było zaznaczonych świąt, nauczyciele siejąc propagandę wypytywali dzieci u kogo były wczoraj święta a dzieci nie znając co stoi za tym pytaniem podejmowali ręce. W okresie tym ludzie niewierzący lub słabo wierzący związali się z pogańskimi obrzędami.

Sergiusz Rudzenko, Ukraina - Donieck

W wigilijny wieczór, kiedy na niebie pojawia się pierwsza gwiazdka cała rodzina zbiera się przy stole. Zawsze jest wolne jedno miejsce, dla człowieka - ktokolwiek przyjdzie. Na stole jest 12 potraw postnych. Wieczera zaczyna się z modlitwy ojca. Później łamie opłatek i przepaszając za zło życzy szczęścia, zdrowia. Główną potrawą jest kutia którą uroczysto stawia się na stole. Kiedy kutia wystawiana jest na stół wszyscy imitują jakiś głos gospodarstwa domowego, żeby na następny rok narodziło się więcej. W niektórych rodzinach opłatek jedzą z miodem, żeby w przyszłym roku życie było słodkie. W tym

samym czasie dzieciaki przebiegają się i chodzą po kolędzie. Na przodzie niosą gwiazdę. Także obowiązkowo w tej kolędzie uczestniczą osoby: Babcia, Kozioł, Diabeł, Śmierć, Książdz. Te osoby przedstawiają jakieś scenki, chodząc od domu do domu. Później cała rodzina idzie na pasterkę do Kościoła.

Arcenio Fialek, Brazylia - Cruz Machado

W Wigilię schodzi się cała rodzina. Stroimy choinkę, ozdabiamy pięknie dom światłkami. O godzinie 22.00 uczestniczymy we mszy świętej i następnie idziemy spać.

Następnego dnia jedna osoba wstaje wcześniej i przygotowuje śniadanie, które rozpoczyna się modlitwą. Później dzielimy się opłatkiem. Zazwyczaj mama bierze opłatek i podchodzi do każdego z nas rozpoczynając od najstarszego. Składa życzenia. Każdy kto przyjmie opłatek i życzenia, odpowiada Bóg zapłać. Potem synowie składają życzenia mamie.

Po śniadaniu idziemy wszyscy po prezenty, które znajdujemy pod choinką. Następnie idziemy na mszę świętą, po której spożywamy obiad. Głównym daniem jest indyk i potrawa z mięsa bydlęcego. I tak wyglądają Święta Bożego Narodzenia w Brazylii.

„Skowronki” na odpuszcie w Goniembicach

Tradycyjnie już od szóstego grudnia czyli w dniu św. Mikołaja w Goniembicach odbywa się odpust parafialny.

W tym roku uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Goniembicach uświetnili swym śpiewem tą uroczystość. „Skowronki” wykonywały trzy utwory, które bardzo spodo-

bały się zarówno wiernym jak i przybyłym księżom. Zebraliśmy brawa oraz wiele ciepłych słów zarówno od księdza dziekana jak i od proboszcza ks. Konrada Olejnika.

Bardzo dziękujemy i obiecujemy, że nadal będziemy szlifować nasz wokalny kunszt.

Katarzyna Stachowiak

Zapraszamy do reklamy w miesięczniku lokalnym „Głos Lipna”

Reklama czarno-biała

30 gr. + 22% VAT za 1 cm²

Reklama kolorowa

60 gr. + 22% VAT za 1 cm²

- strona tytułowa

70 gr. + 22% VAT za 1 cm²

Ogłoszenia drobne dla osób

fizycznych bezpłatne.

Rabat

od 3 do 5 emisji 5 %

od 6 do 9 emisji 10 %

od 9 do 12 emisji 15 %

Reklama przyjmowana jest w sekretariacie Gminnego Ośrodka Kultury w Lipnie tel. (065) 5340257.

Nr
6/2004

GŁOS MŁODYCH

Zbuntowany wójt

Wcześniej wójt Janusz Chodorowski jawił się nam jako typowy urzędnik- zapracowany formalista. Tym większe było nasze zdziwienie, kiedy opowiedział o swojej młodości i... o tym, że nie zawsze był pokorny. Jednym słowem- zbuntowany wójt.

O czym marzył Pan będąc nastolatkiem?

Na pewno nie myślałem, że będę wójtem. Chciałem zostać lotnikiem. Wstąpiłem do Wyższej Szkoły Wojsk Oficerskich jednak moje życie z przyczyn niezależnych ode mnie potoczyło się innym torem.

Żałuje Pan, iż te plany nie znalazły odzwierciedlenia w rzeczywistości?

Nie. Teraz mam co prawda bardzo mało czasu dla siebie i rodziny, ale lubię swoją pracę, gdyż daje mi wiele satysfakcji. **Jakie różnice i podobieństwa dostrzega Pan między dawną a współczesną młodzieżą? Co Pan ceni w nas najbardziej, czego nie toleruje?**

Dzisiejsza młodzież jest odważniejsza i bardziej otwarta na świat. Niestety bywa też nieo-

bliczalna i agresywna. To nie znaczy, że w latach mojej młodości zawsze byliśmy „grzecznymi” i pokorni.

Jakim nastolatkiem był nasz wójt?

Na pewno zbuntowanym. Nosiłem długie włosy, co mogło wzbudzać kontrowersje i oburzenie dorosłych. Nie lubiłem „szufladkować” ludzi, dzielić ich na lepszych i gorszych. Najważniejszą wartością była i jest dla mnie przyjaźń.

A jaki powinien być prawdziwy przyjaciel?

Pomocny o każdej porze dnia i nocy. Kiedy do niego zadzwonię, wiem, że mogę na niego liczyć.

Co gmina może zaferować młodzieży?

Przede wszystkim nie przeszkadzanie oraz stwarzanie

sprzyjających okoliczności do realizacji własnych pomysłów. **Czy w przyszłości będą miejsca pracy dla młodych?**

Trudno jest dzisiaj przewidzieć jaką sytuacja będzie za kilka lat. Musimy wziąć pod uwagę realia naszej gminy. Nie powstaną u nas ogromne fabryki czy pracownie naukowe. Będą za to mniejsze zakłady i możliwości realizowania własnych iniejatyw.

Czy nie martwi Pana fakt, iż większość młodzieży opuści naszą gminę w poszukiwaniu pracy za granicą?

Nie jestem przeciwnikiem takich wyjazdów. Skoro jest możliwość należy ją wykorzystać.

Co radzi Pan młodym?

Po pierwsze wierzyć w siebie. Dążyć do spełnienia swoich marzeń i po drodze nie robić krzywdy innym.

Niebawem święta. Jak Pan je zamierza spędzić?

Wspólnie z rodziną. Wigilia będzie w miarę tradycyjna, zakończona pasterką.

Czego nie może zabraknąć na Pana wigilijnym stole?

Na pewno kutii, pierogów, bar-

szczu i ryb.

Co sądzi Pan o dopuszczeniu potraw mięsnych podczas wigilijnej wieszery?

Na moim stole nie będzie mięsa. Co prawda władze kościelne na to pozwalają, ale ja zachowam tradycję.

Jaki prezent chciałby Pan znaleźć pod choinką?

Upominek nie musi być nazby wymyślny. Powinien sprawić przyjemność. Chciałbym otrzymać satynową piżamę i ulubione perfumy.

Czego życzy Pan mieszkańcom naszej gminy?

Zdrowia, gdyż od jego utraty zaczynają się wszystkie kłopoty. Życzę także ekologicznej gminy i zrozumienia dla zachodzących zmian oraz otwartości na świat.

Życząc Panu zrealizowania wszystkich planów, dziękujemy za rozmowę.

Dziękuję

Rozmawiali:
Agnieszka Nosek
i Tomasz Kaźmarek

Co robić z wolnym czasem?

Nie wiem jak wy, ale ja na przekór zimowej aurze, mam ochotę do działania. Pomysłów mam dużo, zajęć mało, ale i tak znalazłabym trochę wolnego czasu.

Nasz Gminny Ośrodek Kultury ma dla wszystkich ciekawą propozycję. Dyrektor G.O.K. u pan Rosolski, uruchamia od nowego roku kawiarenkę dla nastolatków, która będzie czynna w każdą sobotę w godzinach od 17 do 21. Co nam to daje? Możliwość jest wiele: spotkanie ze znajomymi, słuchanie muzyki, granie w bilard, czy buszowanie w internecie. Bar oferuje nie tylko „strawę” dla ducha, ale i dla ciała - można coś zamówić do jedzenia lub picia. Jest szansa na stworzenie sobie miejsca, gdzie będziemy mogli mile

spędzić czas nie narażając się na marznięcie na dworze i humory rodziców.

Pan Rosolski jest otwarty na nasze propozycje. Może macie jakies ciekawe pomysły na dodatkowe atrakcje? Spotkanie z kimś sławnym? Kto was zainteresuje - dziennikarz, sportowiec, piosenkarz, aktor? Czekamy na konkretne nazwiska. Tylko bądźmy realistami, nie ściągamy do naszej gminy prezydenta, Linkin Park czy zagranicznych DJ-ów. Każdy pomysł na urządzenie naszej kawiarenki jest na wagę złota. Kontaktujcie się w tej

sprawie z redakcją Głosu Młodych lub Panem Rosolskim.

Uwaga, ważne! Ogłaszamy konkurs na nazwę baru. Każdy zainteresowany powinien wypisać oryginalną nazwę i swoje dane na kartce, która znajduje się na stronie 13, a następnie wrzucić ją do skrzynki w GOK-u. Obiecujemy nagrodę: zwycięzca otrzyma bon o wartości 20 złotych do wykorzystania w naszej kawiarence.

W tegorocznym karnawale G.O.K. oferuje młodym dyskoteki. Na imprezy zapraszamy w co drugi piątek. Pamiętajcie tegoroczny karnawał jest bardzo krótki.

Agnieszka Nosek

Wyróżnienie dla Karoliny

Karolina Reslińska z Gimnazjum w Lipnie otrzymała wyróżnienie w finale XVII Turnieju Recytatorskiego Literatury Staropolskiej im. Andrzeja Krzyckiego.

Karolina zaprezentowała utwór Jana Andrzeja Morsztyna „O klaczy hiszpańskiej”, a została przygotowana przez Tadeusza Hofmańskiego. W konkursie wzięli udział gimnazjaliści, licealiści i osoby dorosłe. Jest to jak do tej pory największe osiągnięcie Karoliny, która zdobywała już wyróżnienia w konkursach recytatorskich w Bojanowie. Turniej odbył się 11 listopada br. we Włoszakowicach.

Warto zobaczyć**Górka Duchowna**

Położony na wschód od Lipna w niewielkiej miejscowości Górka Duchowna znajduje się malowniczo usytuowany w niewielki pałacyk.

Mieści się on w samym sercu ogrodu, pośród starych pamiętających dawne dzieje drzew. Budynek nie jest widoczny, gdy przejeżdża się drogą przez Górkę, gdyż z jednej strony zasłaniają go drzewa, a z drugiej obiekty spółdzielni rolniczej.

Został on wybudowany pod koniec XIX wieku. Do pałacu w późniejszym czasie dobudowano skrzydło, w którym znajduje się sala balowa. Frontowa część pałacu jest lekko wysunięta do przodu, jednak mocniej jest wysunięta przybudówka. Z tylniej części pałacu w stronę ogrodu wysuwa się taras. Właścicielami pałacu w Górcie Duchownej od 1846 roku była rodzina Bojanów jednak w roku 1881 pałac przejął ród Gustaf.

Dokoła pałacu rozciąga się 1,8 hektarowy Park Krajobrazowy, który został założony już w połowie XIX wieku. Prawdopodobnie ostatni właściciele pałacu zostali pochowani właśnie w parku otaczającym pałac Górki Duchownej.

W pałacu tym od października 1945 roku mieści się szkoła podstawowa. Mieszka ją w nim także dwie rodziny, w związku z tym raczej nie ma do niego wstępu. Szczęśliwymi odwiedzającymi ten obiekt niemal codziennie są uczniowie Szkoły Podstawowej w Górcie Duchownej, ale oni na pewno nie traktują go jako miejsce historyczne tylko jako zwyczajną „szkołę”. Uczniowie mają do dyspozycji sześć sal i dwie pracownie. W jednej z sal mieści się gablota z eksponatami przedwojennymi przyniesionymi przez uczniów

oraz fortepian. Dzięki życzliwości pani dyrektor tej szkoły mogłam zobaczyć pałacyk od środka. Można jednak wybrać się tam pospacerować po parku lub po prostu pooglądać obiekt z zewnątrz.

Katarzyna Jezierska



Pałac w Górcie Duchownej

Fot. Radosław Jezerski

Patriotyczna czkawka

Prawda, że tytuł brzmi sympatycznie? Jednak sprawa jest delikatnie mówiąc - niepokojąca. Mam problem. Pewnie pomyślicie - któż ich nie ma? Zastanawiam się intensywnie, czy rzeczywiście jesteśmy młodymi patriotami?

Nie tak dawno moja redakcyjna koleżanka Lidka (podobą mi się to określenie!) stwierdziła, iż uchodzimy za wzór płomiennych patriotów. Tak? To jak wytłumaczyć fakt, że podczas uroczystości, upamiętniającej rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości sala świeciła pustkami? A gdzie rzecze młodych patriotów? Wiem, czepiam się. Pamiętujemy, że łatwo się mówi o patriotyzmie, miłości, poświęceniu. Ale słowo zamienić w czyn jest o wiele trudniej. Truizm. Dalsze rozważania prowadzą mnie do następującego wniosku: dlaczego taka sympacja ma miejsce? Ha! Ha! do-

piero robi się gorąco. Nie od dziś wiadomo, że przykład idzie z góry. A nasi Radni? Do przyścia na koncert nie motywują ich nawet imienne zaproszenia. O czym my rozmawiamy? Patriotyzm wśród młodych? Gdyby, nie fakt, że pomimo wszystko znalazło się kilkoro chętnych - zarówno przedstawicieli radnych jak i młodzieży - do wysłuchania tego notabene wspaniałego koncertu utracił bym wiarę w człowieka. Doprawdy.

Do zobaczenia na kolejnych obchodach Święta Niepodległości! Wierzę w Was!

Tomasz Kaczmarek

MIKOŁAJ (NIE) ISTNIEJE?

W Wigilię Bożego Narodzenia grzeczne dzieci (i nie tylko) odwiedza tajemniczy gość z długą, białą brodą. W Rosji nazywa się Dziadek Mróz, w Anglii Santa Claus, w Niemczech Weihnachtsmann, a u nas - Święty Mikołaj lub Gwiazdor.

Chociaż dorośli twierdzą, że gwiazdor nie istnieje, to dzieci i tak w niego wierzą. Z czasem jednak odkrywają, że pod przyklejoną z waty brodą kryje się tata lub dziadek i znika więza Mikołaja, który przybywa w noc wigilijną z Laponii swymi saniami i rozdaje prezenty. „Gdy byłam małą mój tata przebierał się w czerwony strój, a ja wierzyłam, że on jest prawdziwym św. Mikołajem. Teraz już w niego nie wierzę” - śmieje się siedemnastoletnia Dorota. Jej przyjaciółka Fwa jest innego zdania, co do istnienia Gwiazdora. „Cagle wierzę, że gdzieś w Finlandii czy Laponii swoją

siedzibę ma starszy pan, który w Wigilię wyrusza saniami zaprzężonymi w renifery do dzieci” - przyznaje ze śmiechem dziewczyna. „Gdy miałam sześć lat znalazłam w szuflie lalkę, którą później dostałam pod choinkę. Od tamtego czasu wiem, że to rodzice dają prezenty mojej” - mówi osiemnastoletnia Julka. Niektórzy z nastolatków natomiast chcą wierzyć w istnienie św. Mikołaja i mimo iż zdają sobie sprawę, że to tylko „bajka” dla maluchów, wierzą, że jest prawdziwy św. Mikołaj. Tyle tylko, że w jedną noc nie zdąży odwiedzić wszystkich -) Kilka osób przyznało nawet, że piszą listy, Niekiedy ładują one w szufladach, a niekiedy naprawdę są wysyłane. Prezenty dostają jednak wszyscy. Nie tylko dzieci i nie tylko te grzeczne. Jedni twierdzą, że dostają je od św. Mikołaja, a drudzy - że od bliskich.

Lidka Kowalik

Ciekawostki**Czy wiesz, że?...**

1. Gmina Lipno pod względem powierzchni w powiecie znajduje się na przedostatnim miejscu - ma 103,4km² i wyprzedza tym gminę Wijewo (pow. 61,4km²).
2. Do naszego gimnazjum uczęszcza 241 uczniów, z czego ok. 3/4 dojeżdża (dokładnie 183 osoby). Uczy się tu 119 dziewcząt i 122 chłopców, a pracuje 23 nauczycieli.

Jowita Bartosz



KACIK

RECENZENTA

The Sims 2

Jak już się zapewne domyślacie nie jest to książka ani żaden film. Postanowiłam tym razem zrecenzować grę komputerową. Zbliżają się wielkimi krokami święta, uważam, że dobrym prezentem pod choinkę, dla fanów komputerów i nie tylko, będzie gra "The Sims 2".

Niektórzy doskonale wiedzą jakiego typu to gra, na czym polega. Jednak gro osób pierwszy raz mogło tą nazwę usłyszeć, dlatego spróbuję ją opisać w sposób zrozumiały dla wszystkich. „The Sims” to seria gier symulujących prawdziwe życie. Dotychczas powstało wiele jej wersji, lecz uważam, że najlepszą jest najnowsze wydanie zatytułowane po prostu „The Sims 2”. Zadaniem gracza jest sterowanie ludźmi, komputerową rodziną. Każdy członek potrzebuje tego co każdy z nas, by prawidłowo funkcjonować, np. jedzenia, komfortu, energii, higieny, towarzystwa. Każdy Sim (ludzik) przypomina w pełni człowieka, porusza się on po swojej posiadłości. Gracz decydu-

je co ów Sim ma robić w danej chwili (kierując się zazwyczaj wskaźnikami, które obrazują czego mu potrzeba).

Na początku musimy stworzyć naszego bohatera, wybieramy mu ubranie, dobieramy kolor włosów, znak zodiaku oraz aspiracje, cel do którego będzie przede wszystkim dążył w swym życiu. Następnie wybieramy dom (musimy wyposażać go w takie przedmioty codziennego użytku jak łóżko, stół, krzesła, prysznic, telewizor, telefon) w którym zamieszka nasz Sim i... nim żyjemy! Może on robić przeróżne rzeczy, oglądać telewizję, spać, czytać gazetę, zadzwonić po przyjaciół i urządzić przyjęcie urodzinowe, popływać w basenie, potańczyć

itp. Oprócz rozrywek czekają go też obowiązki, np. zajmowanie się dziećmi. Małe muszą być zadbane, nakarmione - jeśli nie opieka społeczna odbiera nam małeństwo - starsze powinny odrabiać regularnie lekcje. Ucząc się, czytając książki, grając w szachy Sim zdobywa punkty umiejętności, niezbędne, aby móc awansować w pracy.

Tak ludzik żyje, pracując zarabia pieniądze niezbędne do zakupu żywności i płacenia rachunków, poznaje inne Simy, zaprzyjaźnia się z nimi... tak jak w codziennym naszym życiu.

Aby cieszyć się z grania musimy dysponować sporą ilością czasu, „The Sims 2” są czasochłonne i „wciągające”. Uważam jednak, że w długie wieczory, aby uprzyjemnić sobie wolny czas, możemy zagrać w tę grę, która zapewni nam dużo niespodzianek. Przewadzenie przez życie Simsów będzie dla każdego wielką frajdą! Polecam!!!

Agata Cichaszewska

WYMARZONY PREZENT

W związku z nadchodzącym Bożym Narodzeniem zapytałam niektórych lipieńczyków gimnazjalistów, co najbardziej chcieliby dostać pod choinkę. Wszyscy odpowiedzieli bardzo podobnie...



Natalia Myszk
kl. Ia
Gimnazjum
w Lipnie

Nie marzę o żadnym konkretnym przedmiocie, Owszem, chciałabym dostać coś fajnego i przydatnego (może na przykład jakąś ciekawą książkę?), ale tak właściwie nie przywiązuję dużej wagi do подарunków gwiazdkowych.



Adam Kowalik
kl. IIIa
Gimnazjum
w Lipnie

Wymarzony prezent? To nie prezenty są najważniejsze! Ja marzę o tym, by święta spędzić w gronie bliskich mi osób, w przyjaznej, radosnej atmosferze. Zapewniam swoją rodzinę, że będę cieszył się ze wszystkiego, co dostanę.



Maciej Kaźmierczak
kl. IIIa
Gimnazjum
w Lipnie

Nie wiem, co chciałabym dostać. Tak właściwie prezent jest mało ważny. Zależy mi na spędzeniu świąt z moją rodziną, żebyśmy byli dla siebie mili i mieli szczerze uśmiechy na twarzach. Święta to przecież czas miłości i rodzinnego ciepła.

Kamila Kokornaczek

GŁOS MŁODYCH - redaguje

Tomasz Kaczmarek - redaktor naczelny, Barbara Woźniak, Lidia Kowalik, Agnieszka Nosek, Katarzyna Jeżewska, Agata Cichaszewska, Jowita Bartosz, Kamila Kokornaczek

Upiorny grudzień

Niedawno weszliśmy w czas adwentowy. Radośnie oczekujemy na narodziny Zbawiciela. Nie zdajemy sobie sprawy, ile przesądów i wierzeń wiązało się z adwentem w dawnej Polsce.

Wierzono na przykład, że podczas adwentu budzą się czarownice, diabły i demony. Mieszkańcy Kaszub byli przekonani, że w tym okresie nad światem rządzi przekleśna kompania demonów. W okolicach Łęczycy sądzili, że na bagnach ukazują się pod postacią błędnego ognia pokutujące dusze, którym bezpieczniejszym było nie wchodzić w drogę. Na Warmii i Mazurach obawiano się za to czasu między Bożym Narodzeniem, a świętem Trzech Króli, gdyż podobno wtedy pojawiały się czarownice, diabły, złe duchy i wilkolaki zagrożające ludziom i zwierzętom. U Słowianów w tym okresie grasował „dziki łowca” - istota demoniczna. W Polsce południowej porą

czarownic był okres od Świętej Lucji, do nawet Trzech Króli. Tam notowano następujące wierzenie: chcąc rozpoznać albo zwabić czarownicę, należy od dnia Świętej Lucji codziennie odkładać jeden kawałek drewna, przynosić z lasu gałązkę osiki aż do Bożego Narodzenia. Z gałązek, drewna trzeba następnie rozpalić ogień, by czarownica przysłała się ogrzać. Dowiadywano się w ten sposób, która kobieta ze wsi rzuciła urok na ludzi i zwierzęta i można było ją unieszkodliwić. Gdzieśgdzieś myślało, że czarownice (nazywane też ciotami) zabierały krowie mleko w okresie od Świętej Lucji, aż do Trzech Króli. W nocy z wigilii na Świętą Lucję urządzały sabaty na Lysej, albo Babiej Górze, lub wyjeżdżały na takowe za granicę węgierską. Działy również intensywnie w Świętego Mikołaja, w Wigilię, Boże Narodzenie, Sylwestra, Nowy Rok oraz w Trzech Króli, głównie po za

chodzie słońca. Pojawiały się przy wsiach, zbierały na drzewie na wzgórzach, rzuciły urok, obdarzały ludzi złymi spojrzzeniami. W wymienione dni aktywne były też inne moce demoniczne - diabły, świtniki, ogniki, roztręby itp. Można było je spotkać na rozstajach dróg, przy wiejskich granicach. Straszły, przychodziły na strychy domów, czy przenosiły pasze ze stodoł.

Jak widzicie, wierzenia ludowe związane z Bożym Narodzeniem były bardzo „czarna” ale chyba nie do końca prawdziwe. Chociaż... Mówi się, że w każdym kłamstwie znajduje się ziarenko prawdy. Więc raczej uważajcie wybierając się na wieczorne zimowe spacerki. Gdy usłyszycie jakiś upiorny śmiech dochodzący z pobliskiego lasu, bądź zauważycie unoszące się nad ziemią ogniki, lepiej jak najszybciej bierzcie nogi za pas! Nie, że-bym was straszyla...

Kamila Kokornaczek

Gwiazdkowy Turniej Warcabowy

W dniu 11.12.04 roku odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury w Lipnie Gwiazdkowy Turniej Warcabowy, w którym wzięli udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjum i szkół licealnych.

Do rywalizacji przystąpiło 35 zawodników. Najlepsze wyniki uzyskali:

szkoły ponadpodstawowe:

Chłopcy:

1. Łukasz Bożek
2. Wojciech Chrzan
3. Maciej Fularz.

Dziewczeta:

1. Joanna Janiszewska

2. Magda Pawłowska

3. Natalia Myszuk

szkoły podstawowe

Chłopcy kl. IV-VI

1. Radosław Szymański

2. Michał Bożek

3. Dawid Suchojad

Dziewczeta kl. IV-VI

1. Joanna Szymańska

2. Ewelina Skorupka

3. Agnieszka Skorupka

Chłopcy kl. I-III

1. Krzysztof Konieczny

2. Patryk Grześ

3. Monika Grześ

Dziewczeta kl. I-III

1. Agnieszka Szymańska

2. Natalia Nosek

3. Zuzanna Suchojad

Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali słodycze, a zdobywcy pierwszych trzech miejsc

medale i pamiątkowe dyplomy. Organizatorami turnieju byli UKS Roszada Lipno i Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie.

Zbigniew Myszuk



Fot. Robert Adamczak

Gwiazdkowy Turniej Warcabowy

Szcześliwy trzynasty

Paulina Jazdończyk zdobyła srebrny medal w kategorii 52 kg podczas Międzynarodowych Otwartych Mistrzostw Polski Polskiej Federacji Sportu Gwardia w Judo w kategorii juniorek i juniorów, które odbyły się 13 listopada br. w Bydgoszczy.

Turniej stał na bardzo wysokim poziomie o czym świadczy liczba startujących uczestników tj. około 150 zawodników i zawodniczek oraz udział ekip zagranicznych z Niemiec, Litwy, Estonii i Rosji.

Zawodnicze Juniora na drodze do srebrnego medalu stanęła czarnoskóra Paulina Diabonza / Niemcy / oraz tegoroczna złota medalistka Olimpiady Młodzieży - Natalia Maślińska. Obydwie zawo-

dniczki nie stanowiły żadnej przeszkody dla Pauliny. W walce finałowej Paulina musiała uznać wyższość reprezentantki kadry juniorek Rosji - Juliany Własowej, z którą jednak toczyła wyrównaną walkę.

W turnieju tym startowała także Luiza Kowalczyk, która w tej samej kategorii wagowej zdobyła V miejsce.

Turniej zaszczyliła swą obecnością Aneta Szczepańska - brązowa medalistka Mistrzostw Świata w Makuchari /1995 /, srebrna medalistka Igrzysk Olimpijskich z Atlanty /1996/. Paulina i Luiza spotkały się z mistrzynią uwidoczniły na zdjęciu.

Następnego dnia młodzi przedstawiciele naszej sekcji startowali w Poznaniu w Wiel-

kopolskim Turnieju Judo Młodzików i Młodziczek w którym wzięło udział około 100 zawodników z 11 klubów Wiel-



Fot. Mariusz Bakowski

Wspólnie z Anetą Szczepańską

kopolski. Klasą dla siebie była Iwona Kusior, która zdobyła I miejsce w kategorii wagowej 48 kg. Medale zdobywali także Jakub Dominiak w. 50 kg - II miejsce, Sylwia Sroczyńska w. 48 kg - III miejsce, Szymon Klecha w. 55 kg - III miejsce oraz Przemysław Kaluźny w. 73 kg - III miejsce.

Na słowa uznania i gratulacje zasługuje Iwona Kusior, która kolejny raz pokazuje swoją wyższość nad rywalkami co jest rezultatem jej pracowitości zaangażowania i dużego talentu.

Zawody w Chodzieży

W dniu 27 listopada br. zawodnicy sekcji judo UKS „Junior” Lipno startowali w Turnieju JUDO Dzieci w Chodzieży.

W turnieju startowało około 100 zawodników z 7 klubów woj. wielkopolskiego, zachodnio-pomorskiego. Zawodnicy z Lipna zajęli następujące miejsca:

- Agnieszka Dyba (w. 32 kg) - II miejsce,
- Michał Samelczak (w. 32 kg) II miejsce,
- Mikołaj Wiśniewski (w. 26 kg) III miejsce,
- Patryk Grygiel (w. 26 kg) - III miejsce,
- Michał Wiśniewski waga 32 kg - V miejsce,
- Adrian Kurpisz (w. 35 kg) - V miejsce

Podsumowując powyższe wyniki oceniam je w stopniu dobrym, zawodnicy którzy startowali wkraczają dopiero w tajniki tej dyscypliny i wykazali duże zaangażowanie. Składam im za to słowa uznania i podziękowania.

Mariusz Bakowski



Fot. Mariusz Bakowski

Paulina Jazdończyk na drugim miejscu zawodów w Bydgoszczy

Mariusz Bakowski

LZS „Orzeł” Lipno

Mijający rok zamyka okres 40 lat działalności LZS -u, aktualnie od 2001 roku LUKS „ORZEŁ” Lipno. Jego działalność, obok innych lokalnych organizacji społecznych, wpisała się na stałe w pamięci mieszkańców wsi i gminy Lipno oraz społeczności byłego województwa leszczyńskiego i Wielkopolski.

Miniony okres to kilkupo-koleniowy trud działaczy, sportowców, sympatyków i licznych dobroczyńców- sponsorów. Nie sposób, w krótkim rysie historycznym utrwalić wszystkie wydarzenia minionego okresu, zatem, jest to tylko próba przypomnienia niektórych faktów. Mamy nadzieję, że są one trwalsze w pamięci tych wszystkich, którzy je tworzyli. Ten krótki, wspomnieniowy tekst dedykujemy wszystkim, którzy w minionym 40 - leciu dla LZS-u i LUKS - u w Lipnie poświęcili część swego życia.

W 1964 roku (wiosną lub jesienią - co do pory roku założyciele nie mają pewności) z inicjatywy nauczyciela wychowania fizycznego miejscowej Szkoły Podstawowej Jerzego Kamieniarza na zebraniu Rady Powiatowej Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych w Lesznie w leszczyńskim rurszu powołano do życia LZS „Orzeł” Lipno. Jednocześnie do rozgrywek Okręgowego Związku Piłki Ręcznej w Poznaniu zgłoszono drużynę męską w tej dyscyplinie sportu. Trzon zespołu tworzyli: bramkarze - Andrzej Musielak, Mieczysław Posady z Dłużyny, Antoni Kobiela i sporadycznie Zygmunta Musielak oraz gracze pola: Zdzisław Kowalezyk, Zenon Rogala, Stanisław Koper, Józef Kobiela, Konrad Wędzonka z Gronowa, Czesław Kozibura i Zbigniew Kaźmierczak z Leszna, później Jan Koper, Hieronim Pawlak, Ryszard Dzierżak, Lech Litka, Zenon Wolnik, Jerzy Kurowski, Szymon Szymkowiak a następnie Mieczysław Kowalezyk, Andrzej Siachowiak, Zbigniew Kurpisz, Roman Jęćkowski, Julian Wałachowski i Henryk Matuszewski z Kłonowca. Zespół ten pod wodzą Jerzego Kamieniarza po początkowym okresie awansował do III ligi i wg M. Kowalezyka odpowiednik aktualnej II ligi i ucze-

stniczył w rozgrywkach tego szczebla ponoć aż do 1978 roku. W tym okresie drużyna rywalizowała w dwunastozespołowej grupie m.in z następującymi drużynami: Grom Wolstzyn, LZS Stare Bojanowo,



Drużyna piłki nożnej LZS „Orzeł” Lipno z ok. 1975 roku. Stoją (od lewej) Zdzisław Kowalezyk, Zygmunta Musielak, Tadeusz Nudobny, Stanisław Dzierżak, Ryszard Kasparyk, Roman Jęćkowski, Józef Kobiela. Powiedź (od lewej) Ryszard Strużyński, Mieczysław Kowalezyk, Pralut Lubiatowski i Zenon Rogala.

Nielba Wągrowiec, Obrza Kościan Olimpia Koło, Ostrowia Ostrow Wlkp., Pożania Poznań, Prośna Kalisz, Sparta Oborniki, Tur Turek, Warta Śrem, Włóknarz Kalisz i Zagłębie Konin.

Postawę i umiejętności piłkarzy ręcznych należy oceniać bardzo wysoko, bowiem poziom ich gry pozwalał drużynie na zajmowanie miejsca w środku tabeli, ale „Orzeł” zajmował również miejsca czwarte i piąte, a w jednym z sezonów nawet trzecie. Osiągnięcie tych sukcesów było w części również zasługą Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lipnie z prezesem zarządu Henrykiem Kalikiem na czele, która była głównym sponsorem zespołu.

Obok piłki ręcznej członkowie LZS-u aktywnie uczestniczyli w imprezach sportowo-rekreacyjnych. W 1965 roku Rada Powiatowa Zrzeszenia LZS w Lesznie wyróżniła założycieli „Orła”, tj. Zdzisława Kowalezyka, Andrzeja Musielaka i Zenona Rogalę wyjazdem do stolicy. Napierszy

uczestniczyli w dwutygodniowych przygotowaniach, a następnie w pokazie gimnastycznym na Stadionie X-lecia podczas Centralnych Dożynek w Warszawie.

Członkowie LZS-u w Lipnie wraz z Jerzym Kamieniarzem aktywnie uczestniczyli w organizacji imprez sportowo-rekreacyjnych dla dzieci, młodzieży i pozostałych mieszkańców. Organizowano szereg cyklicznych imprez o charakterze wielostopniowym w szachach, warcach, tenisie stołowym, strze-

kola, gminy, powiatu i województwa, zaś jeden raz dotarła aż do szczebla centralnego. W Lipnie swobodnie wygrywała z najlepszymi chłopakami takimi jak: Witold Pawlak, Andrzej Musielak, Ryszard Musielak, Henryk Kowalezyk. W zawodach rowerowych „Rowerem wszędzie” najlepsi byli: Józef Kobiela i Mieczysław Kowalezyk, którzy szczególnie rywalizowali z Wojciechem Zajączkiem z Targowiska oraz Andrzejem Doszem i Stanisławem Doszem z Radomięka. Od roku 1975 dużą popularnością cieszą się zawody „Pokochajmy motorower”, które szczególnie propagował Antoni Lasek z Morkowa, jako instruktor Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS w Lesznie. Wówczas to wielu dotychczasowych cyklistów przesiadło się na motorowery.

Oddzielny rozdział działalności stanowi tenis stołowy. Drużyna powstała bezpośrednio po rozwiązaniu III ligowego zespołu „Polonii” Morkowa i jako LZS „ORZEŁ” Lipno uczestniczyła w tej klasie rozgrywek do 1986 r. Wówczas w skład drużyny wchodził: Piotr Budner, Grzegorz Okoniewski, Kazimierz Kowalezyk, Antoni Lasek, Helena Stodulska, Czesława Stodulska, Krzysztof Litka, Leszek Zalisz, Sławomir Stańczyk i Eugeniusz Gellert z Leszna, Karol Zawodny z Borku Wlkp. oraz Mieczysław Kowalezyk, który dwukrotnie był indywidualnym mistrzem województwa leszczyńskiego.

ciąg dalszy w następnym numerze

Eugeniusz Klicieński

Pomysły na urozmaicenie kawiarenki w GOK-u

Konkurs na nazwę kawiarenki

Imię i nazwisko, telefon

Piernik na Święta

Przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Wilkowicach Teresa Hanusek poleca swój przepis na świąteczny piernik życząc wszystkim smacznego oraz zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia.

Składniki:

- 0,5 kg cukru
- przyprawa do pierników
- łyżka smalcu
- 1 kostka palmy
- kakao, kawa, rodzynki
- miód sztuczny
- 5 jajek
- 1 proszek do pieczenia
- czubek łyżki sody

Pół kilograma cukru upalić i rozprządzić wodą (1 filiżanka) oraz dodać przyprawę do pierników, 1 kostkę palmy, kakao, miód sztuczny, kawę i rodzynki.

Do mąki dodajemy 5 żółtek, trochę cukru, 1 proszek do pieczenia. 1 przyprawę do pierników oraz sodę. Wszystko ucieramy dodając letnią wodę. Na końcu dodajemy ubite białka.

Ciasto musi wyglądać tak jak na lane kluski.

Wylewamy na blaszkę wyłożoną papierem. Pieczemy w piekarniku około 40 minut.

Zycząc smacznego!

Zebranie klubu

Podczas przyszłorocznego Festiwalu Starych Ciągników w Wilkowicach mogą pojawić się współczesne ciągniki.

Do takiego wniosku doszli uczestnicy zebrania zarządu klubu „Traktor i Maszyna”. Uczestniczył w nim Piotr Bieleński organizator pokazów „Polagra Show”. Zaproponował prezentację współczesnego sprzętu rolniczego pod-

musi to być wystawa towarzysząca i nie może wpłynąć negatywnie na kształt i klimat samego festiwalu.

Dużo zainteresowanie zebranych wzbudziła propozycja współorganizacji wystawy starych ciągników podczas pokazów lotniczych w czerwcu 2005 roku w Krakowie. Prezes klubu - Rafał Sameczak zdecydował się, że zorganizuje klubowe stoisko z kilkoma



Uczestnicy zebrania klubu „Traktor i Maszyna”

czas imprezy w Wilkowicach. Członkowie klubu pozytywnie odnieśli się do tej propozycji zaznaczając jednak, że

ciągnikami podczas Festiwalu Historycznego w Panimingen (Holandia) w lipcu 2005 roku.

Rafał Rosolski

Głos ze skrzynki

Od połowy grudnia br. przy sklepach, w których sprzedawany jest „Głos Lipna” pojawią się skrzynki pocztowe z logiem gazety.

Do skrzynek będzie można wrzucać rozwiązania krzyżówek, ogłoszenia drobne, listy do redakcji, artykuły, uwagi na temat gazety, propozycje tematów. Skrzynki mają ułatwić czytelnikowi kontakt z redakcją. Nie trzeba będzie teraz wydawać pieniędzy na pocztówkę i znaczek aby wysłać rozwiązanie krzyżówki. Wypełniamy kupon znajdujący się w lewym dolnym rogu strony z krzyżówką i wrzucamy do skrzynki. Na tym samym kuponie można zamieścić ogłoszenie drobne do 5 wyrazów, które wydrukujemy za darmo. Na przykład: *Sprzedam rower składak 400 zł. 5340257.*

„Głos Lipna” redagowany jest przez mieszkańców gminy. Mamy nadzieję, że skrzynki uaktywnią i pomogą w realizacji wielu ciekawych pomysłów.

Rafał Rosolski



Fot. Robert Adamczak

Skrzynka przy sklepie „U Ali” w Lipnie

Jubileusz w Wilkowicach

Koło Gospodyń Wiejskich w Wilkowicach w dniu 27 listopada br. obchodzi czterdziestolecie działalności.

Na przebieg uroczystości jubileuszowych złożyły się msza św. i spotkanie w Domu Strażaka. W tym dniu licznie

Hanusek w imieniu zarządu dziękuje wszystkim członkiniom KGW w Wilkowicach za wkład pracy społecznej, za szczerą pomoc w rozwijaniu kola. Podziękowania kieruje zwłaszcza tym, które nie szędząc własnego czasu nigdy nie zawodzą i zawsze moż-



wstawili się zaproszeni goście na czele z wójtem gminy Lipno Januszem Chodorowskim i przedstawicielką ODR-u w Lesznie Katarzyną Zielinską. Przewodnicząca kola Teresa

na nią nie liczyć. Pani Teresa składa wszystkim życzenia dalszej owocnej współpracy dla dobra KGW w Wilkowicach.

Rafał Rosolski



RADOMICKO 22 64-111 LIPNO
tel. 0-65 534 03 05 0-695 795 902

Wyłączny dystrybutor - na terenie gminy Lipno
firmy **NEOROL**
Polskiego Koncernu Paszowego
zaprasza klientów detalicznych i hurtowych do zakupu

**Pasz i koncentratów
dla wszystkich gatunków zwierząt**

Ponadto oferujemy:

- fachowe doradztwo
- środki do dezynfekcji,
- otręby pszenne i żytnie,
- śruty wysokobiałkowe,
- preparaty mlekozastępcze
- dodatki paszowe (witaminy, zakwaszacze itp.)



Od dnia 01.12.2004 nie musisz jechać do nas - my regularnie raz w tygodniu przyjedziemy do Ciebie, dodatkowo w grudniu jeżeli zamówisz towar z wyprzedzeniem (niezależnie od ilości) otrzymasz od nas REKAWICE ROBOCZE GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9.00 do 17.00, w soboty od 9.00 do 13.00.
Po uzgodnieniu telefonicznym - 24 godz., 7 dni w tygodniu.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE



Zbigniew Chudak



Poleca :
OPAŁ
PASZE
NAWOZY
MATERIAŁY
BUDOWLANE
i inne

Lipno, ul. Spółdzielcza 17
tel/fax : (065) 534-01-33



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Spółdzielczy Bank Ludowy w Poznaniu
Rok zał. 1894

110 lat
1894 - 2004

ZAPEWNIAMY KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ "MAŁYCH FIRM"

- SZYBKE I PROSTE OTWARCIE RACHUNKU,
- ELEKTRONICZNE ROZLICZENIA TRANSAKCJI,
- USŁUGI BANKOWE POPRZEC WWW (INTERNET),
- MIĘDZYNARODOWE KARTY PŁATNICZE,
- SZEROKĄ GAMĘ KREDYTÓW Z UPROSZCZONYMI PROCEDURAMI,
- OBSŁUGĘ W ZAKRESIE UBIEGANIA SIĘ O ŚRODKI POMOCOWE UNII EUROPEJSKIEJ:
 - DORADZTWO,
 - PRZYGOTOWANIE DOKUMENTACJI,
 - UDZIELANIE KREDYTÓW POMOSTOWYCH,
- MOŻLIWOŚĆ SKORZYSTANIA Z PORĘCZENIA FUNDUSZU GWARANCYJNEGO,
- RÓŻNORODNE LOKATY,
- 24 GODZ. INFORMACJĘ TELEFONICZNĄ O STANIE ŚRODKÓW NA RACHUNKU.

WIADZYMYSY TAKŻE BEZPŁATNE DORADZTWO W ZAKRESIE WSZELKICH USŁUG BANKOWYCH ORAZ UMOŻLIWIAMY NEGOCJOWANIE CEN.

Filia w Lipnie
ul. Spółdzielcza 4, tel./fax 534 02 60
www.sbl.poznan.pl

*Gminny Ośrodek Kultury
w Lipnie
zaprasza na*

Bal Sylwestrowy

*zespół „Holiday's”
230 zł od pary*



*Bal odbędzie się w sali widowiskowej
Gminnego Ośrodka Kultury w Lipnie.
Gwarantujemy pełną konsumpcję oraz
bogatą loterię fantową.*

*Bilety można zakupić w sekretariacie
GOK-u w Lipnie
tel. 5340257, 5340921*

Serdecznie zapraszamy!